

# Kroolik Underwood, LADIES

Ten poranek w jej objęciach  
Wyjątkowy jak by dopiero tym pierwszym był  
W głowie myśli niczym zdjęcia  
Wciąż tasują się tworząc realny film

Ruszam gdzieś, wbijam się w miejski tłum i zgiełk  
Czuję wzrok  
Zmysły wyostrzają się biegle  
Żwawym krokiem znikam tuż za rogiem gdzieś  
Wiem, że jesteście wszędzie przecież...

Nie wiem czy to jest przekleństwo czy też nie  
Gdziekolwiek nie idę one też tam są  
Na swoje podobieństwo, pierwiastek  
Pomimo że różne takie same wciąż  
Jak temu sprostać niby?  
Jak to zrobić mam?

Chyba to szaleństwo zgubi mnie  
Cokolwiek nie robię one też tam są  
Chyba postradałem zmysły  
Prześladują mnie, gdy tylko wyjdę gdzieś

Powiedz skąd się biorą te pomysły  
Przecież widzę je na każdym kroku więc

Wszystkie gesty, charakterystyczny ruch i śmiech  
Co za noc!  
Znowu czuje się jak pies, litości  
Chyba zaraz rzucę wszystko zacznę biec, choć wiem  
Choć dobrze wiem że nigdy nie ucieknę przecież

Nie wiem czy to jest przekleństwo czy też nie  
Gdziekolwiek nie idę one też tam są  
Na swoje podobieństwo, pierwiastek  
Pomimo że różne takie same wciąż  
Jak temu sprostać niby?  
Jak to zrobić mam?

Chyba to szaleństwo zgubi mnie  
Cokolwiek nie robię one też tam są

Wszystkie gesty, charakterystyczny ruch i śmiech  
Co za noc!  
Znowu czuje się jak pies, litości  
Chyba zaraz rzucę wszystko zacznę biec, choć wiem  
Choć dobrze wiem że nigdy nie ucieknę przecież

Nie wiem czy to jest przekleństwo czy też nie  
Gdziekolwiek nie idę one też tam są  
Na swoje podobieństwo, pierwiastek  
Pomimo że różne takie same wciąż  
Jak temu sprostać niby?  
Jak to zrobić mam?

Chyba to szaleństwo zgubi mnie  
Cokolwiek nie robię one też tam są  
Nie wiem czy to jest przekleństwo czy też nie  
Gdziekolwiek nie idę one też tam są  
Na swoje podobieństwo, pierwiastek  
Pomimo że różne takie same wciąż  
Jak temu sprostać niby?  
Jak to zrobić mam?  
Chyba to szaleństwo zgubi mnie  
Cokolwiek nie robię one też tam są

